

Zwierzaczek



Wkrótce w sprzedaży

Dawno, dawno temu, gdy Twój pies był jeszcze wilkiem, śmiało przemierzającym świat na swych silnych łapach, nie istniały fabryki psiej karmy. Nie było tych wszystkich suszonych, dosmaczonych, zbilansowanych sztucznych kulek, pastylek i kostkkształtnych wyrobów mięsopodobnych. Istniało za to prawdziwe, surowe mięso, twarde kości kryjące smakowity, wartościowy szpik, warzywa i inne pokarmy, dostępne na każde kłapanięcie pyska. Zaraz, zaraz... Czyżby dziś już ich nie było? Czy nasze psy skazane są na dożywocie miski z komercyjną karmą?

BARF, czyli „biologicznie odpowiednia surowa dieta”, zaproponowana przez australijskiego weterynarza Iana Billinghursta, zyskuje coraz większe uznanie wśród właścicieli psów na całym świecie. Zauważają oni niezwykle pozytywne efekty zamiany „karmy” na naturalne, dostosowane do potrzeb psa jedzenie. Poprawa zdrowia i samopoczucia pupila, piękna sierść, czyste zęby — to tylko kilka korzyści z przejścia na dietę BARF. Jeśli dodać do tego redukcję kosztów utrzymania zwierzaka... warto się nad tym zastanowić. Zwłaszcza że — jak udowadnia autorka tego pierwszego polskiego poradnika BARF — żywienie według założeń tej diety wcale nie jest trudne.

O czym jest książka? Dla kogo przeznaczona?

Podczas jej pisania przyświecał mi taki oto cel: przekonać jak najwięcej właścicieli psów do naturalnego karmienia pupila. Dlatego w książce poruszam takie tematy jak:

Dlaczego nie sucha karma?

Ewolucyjne przystosowanie psów do spożywania pokarmów pochodzenia zwierzęcego.

Bilans - słowo straszak wymyślony przez producentów karm.

Niebezpieczeństwa wynikające ze źle pojętego tematu diety BARF.

Fakty i mity o diecie BARF, czyli czy pies jedzący surowe mięso skacze ludziom do gardła, czy taki pies wkrótce zejdzie na choroby nerek spowodowane nadmiarem białka, czy kości w diecie to diaboliczne zło, czy BARF jest drogi, trudny do przyrządzenia, itp., itd...

Napisałam też wiele o mięsach, nieco o warzywach, owocach, zbożach, dodatkach i suplementach. Jest też w książce o białku, o tłuszczach.

Książka nie jest opracowaniem naukowym, jest zbiorem pozyskiwanej przeze mnie latami wiedzy i moich doświadczeń (dwanaście barfowanych przeze mnie psów, łącznie z miotem) oraz doświadczeń moich przyjaciół, znajomych hodowców i klientów.

Nie ukrywam, że wraz z nadejściem premiery książki towarzyszy mi niepokój, gdyż temat, który poruszam jest bardzo niewygodny dla producentów karm, ich sprzedawców, lekarzy weterynarii...Liczę jednak na zdroworozsądkowe podejście do tematu, bo zdaję sobie sprawę, że byłoby nielogiczne oczekiwać, że wszyscy wkrótce porzucą chrupki. Powiem więcej: wcale nie uważam, że tylko "barferzy" kochają swoje psy. Znacnie mnie- nie jestem radykałem.

Małgorzata Olejnik

Jeśli chcesz, by autorka podpisała Ci książkę osobiście lub wpisała dedykację- napisz o tym w uwagach do zakupu.